

BOGDAN NAUKA

Zmarł 20 listopada 2020 r.

Zawsze marzył o własnym teatrze. I chciał, żeby był to teatr lalkowy. Fascynowało go, jak martwy przedmiot można zamienić w żyjącą istotę – mówi Małgorzata Nauka, żona Bogdana Nauki.

Dyrektor Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze jesienią ubiegłego roku obchodził 40-lecie pracy artystycznej. Pracownicy teatru i bliscy przygotowywali mu benefis niespodziankę. Nie zdążyli.

Organizowali wszystko potajemnie, bo mówił, że żadna uroczystość mu niepotrzebna. Nie przywiązywał też wagi do nagród, których zdobył dziesiątki. Tyle samo sztuk teatralnych – głównie dla dzieci – wyreżyserował i napisał. – Nie pracował dla splendoru. Dla niego najważniejszy był teatr: większość swojego czasu spędzał w nim i na rozmowach o nim – mówi Małgorzata Nauka.

Razem z dwojgiem dzieci przenieśli się do Jeleniej Góry na przełomie 1993 i 1994 r. Bogdan Nauka objął stanowisko dyrektora Państwowego Teatru Animacji. Przystał na tę propozycję, choć miał we Wrocławiu ułożone życie: był asystentem reżysera, wykładowcą na wrocławskim wydziale PWST i kierownikiem literackim Wrocławskiego Teatru Lalek. Do tego jeleniogórska scena była w opłakanym stanie. Teatr nie miał nawet swojej stałej siedziby.

Z początków ich życia w Jeleniej Górze pozostała w domu pamiątka: drewniany stolik kupiony w sklepie meblowym u zbiegu ulic Bankowej i Szkolnej.

Był dyrektorem Zdrojowego Teatru Animacji przez 26 lat. Stało przed nim wiele wyzwań. Gdy teatr na swoją siedzibę otrzymał od samorządu wymagający remontu budynek w parku Zdrojowym, doglądał każdego szczegółu prac, któ-

FOT. MARCIN OLIVA SOTO



re trwały dekadę. Siedziba teatru jest dziś perełką miasta.

Kochał zwierzęta i ogród, w którym hodował róże i pomidory. Zbierał też misie, które przywozili mu bliscy z całego świata. Na pogrzeb ludzie przynosili je zamiast kwiatów.

– Byłby szczęśliwy, bo jego miś astronauta przywieziony przez córkę z USA został sprzedany na aukcji WOŚP za tysiąc złotych – mówi jego żona. – Od zawsze grał z Orkiestrą, w teatrze organizował charytatywne licytacje – dodaje.

Jesienią ubiegłego roku u Bogdana Nauki potwierdzono zakażenie koronawirusem. Walczył z chorobą przez kilka tygodni. Zmarł 20 listopada. Miał 62 lata. ●

Karolina Kijek